

ECNA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

• PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIĘ SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

WARUNKI PRZEDPŁATY:	Numer pojedynczy k. 5.	Adres wydawnictwa:	Przedpłaty i ogłoszenia naj- lepiej przysłać wprost do redakcji.	OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz półtorowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6. REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz. NEKROLOGIA wiersz kop. 15. W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungla (Wierzbowa 8), Pło- trowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).
W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za dostarczenie do domu miesięcznie k. 5. I przesyłkę pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50. Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.	Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30. Przedpłaty i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.	W Płocku ulica Warszawska, W oddziale Łomżyńskim: Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.	Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się	

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 23 do d. 29 Lipca 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
23 C.	16,0	20,0	15,0	17,0	5	6	8	W1	W1	0	87	2,5	deszcz k. razy
24 P.	13,2	17,5	13,0	14,6	6	9	10	NW1	N1	WO	88	2,8	deszcz k. razy
25 S.	14,5	14,0	12,8	14,0	10	10	10	WO	NW2	NWO	95	15,7	deszcz dość bez prz.
26 S.	16,0	19,1	16,9	17,3	10	8	7	NW1	NW1	0	82	—	rosa
27 P.	16,0	25,5	17,3	19,6	0	0	4	WO	W1	NO	72	—	rosa
28 W.	20,5	23,0	18,0	20,4	1	4	0	NO	SE1	0	60	—	rosa
29 Śr.	21,8	21,5	20,0	22,1	0	5	8	SO	SE1	SI	69	2,6	rosa, burze od. desz.

Średnia 16,4

Średnia 79 Suma opadu 23,6 m. m.

Objaśnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wia-
trów oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez lite-
r—pełna cisza.

J. ŚWIECICKI adwokat przysięgły

miejska obecnie przy ul. Kolegialnej
dom W-go ZIELIŃSKIEGO.

Towarzystwo Rolnicze Płockie. BIURO HANDLOWO-KOMISOWE

wyprzedaje resztki saletry po cenie 4 rb.
25 k. za 100 fun., przyjmuje zamówienia
na tyto i pszenicę do siewu jesienno, po-
szukuje przelotu i konicyzny i poleca takowe.

DO WYDZIERŻAWIENIA

od 1 stycznia 1904 roku cały dom, w któ-
rym mieści się Hotel Płocki i sam Hotel
w dobrym punkcie w Płocku na dogodnych
warunkach. Wiadomość w Płocku u p.
M. Gold, dom W-ego G a r b a t o w e j,
ulica Więzienna.

Zmiany w służbie i mianowania.

Agent dr. zel. Petersbursko-warszawskiej, Wac-
ław Majewski mianowany pomocnikiem dziennika-
rza i ekspedytora zarządu gub. płockiego.

Pełn. ob. starszego felczera w składzie arty-
lejskim Edward Wojtkowski mianowany felczere
powiatowym w Rypinie. Felczerek-akuszerka z le-
cznicy biużetowej Maria Lwowa przeniesiona do
Rypina. Wychowawca szkoły suworowskiej An-
tonina Romanowska mianowana felczerką-akuszerką
w Bieżuniu. Z tej szkoły Rebeka Blank miano-
wana pełn. ob. felczerką-akuszerką w Bielegowie.
Felczerek-akuszerka z lecznicy ciechanowskiej Na-
talia Plutyńska, zgodnie z prośbą, zwolniona od
pełn. ob. Felczerek-akuszerka z Bodzanowa He-
lena Kozłowska, zgodnie z prośbą, przeniesiona do
Ciechanowa.

Ze szkoły suworowskiej Aleksandra Rusanowa
mianowana pełn. ob. felczerką-akuszerką w Bodza-
nowie.

Starszy kandydat do posad sądowych przy są-
dzie okr. płockim S. K. Blus mianowany p. o. są-
dziego śledczego w pow. przasnyskim.

We wtorek 22 lipca (4 sierpnia), jako
w dzień Imienin Jej Cesarskiej Mości Naj-
jaśniejszej Pani MARJI TEODOROWNY
odprawione zostały w kościołach wszyst-
kich wyznań uroczyste nabożeństwa dzięk-
czynne. — Miasta ozdobione były flagami,
a wieczorem iluminowane.

Papież Pius X.

W dniu 4 sierpnia, czwartym dniu ze-
brania kardynałów, wybrany został na Pa-
pieża kardynał Józef Sarto, który przybrał
imie Piusa X.

Obecny Ojciec święty, liczy lat 67.
Bliższe szczegóły podamy w numerze
przyszłym.

NA CZASIE.

Żniwa w polach. Roboty w polu dużo,
a jednak nie widać, aby tam, jak to mó-
wią, wrsało od pracy.

Coraz częściej utyskujemy na lenistwo
naszego ludu wiejskiego. Minęły czasy pro-
downicze i przodowników—żniwiarzy. Ro-
bota, jak na dzień, weszła w przyszłość.
Wychodzi z mody to dawne nasze świętne
określenie, bo i dla kogo je urządzać?..
Dla tych próżniaków, odpowie ironicznie nie
jeden z naszych rolników.

I rzeczywiście, bezstronny obserwator
zauważył, że lud nasz wiejski przy robocie
ciągle staje i odpoczywa, schodzi z zagony
bez żadnej przyczyny, alby to z potrzebą
naturalną, a gdy i pracuje, to praca jego

prędzej wygląda na jakieś lekkie drzema-
nie, aniżeli na energiczną robotę.

Ze lud nasz leniwy, na to się zgadzam,
lecz, aby ten brak energii i ośpałość przy
robocie można w zupełności wytłumaczyć
lenistwem, nie sądzę.

Wiadomo każdemu, jak lichy odżywia
się nasz lud wiejski i jak wielkie zna-
czenie ma odżywianie na wydajność i ener-
gię pracy. Oto jedna z przyczyn mocno
ujemnie wpływająca na energię ludu na-
szego przy pracy.

Wiadomo także każdemu nawet z wła-
snego doświadczenia, o ile sen jest niezbędny
nie tylko dla możności pracowania, lecz
wogóle dla życia i zdrowia. A czy lud nasz
wiejski podczas letnich miesięcy dostate-
cznie się wysypia?

Lud nasz podczas miesięcy letnich idzie
do pracy o świcie i schodzi z pola po za-
chodzie słońca. Czy nie zrobi wielkiego
błędu, gdy powiem, że lud nasz podczas
wiosny i lata czuwa od 17 do 20 godzin
dziennie; odliczwszy zaś godzinę na obiad
i drugą godzinę na śniadanie i podwieczo-
rek, przyjdzie do wniosku, że lud nasz
wiejski podczas miesięcy letnich pozostaje
przy pracy od 15 do 18 g. dziennie. To tro-
chę zawiele i z konieczności musimy z wiel-
ką pobłażliwością patrzeć na tę ośpałość,
lenistwo i brak energii przy pracy ludu
naszego. Człowiek źle odżywiany i niewy-
spany dobrze pracować nie może.

Czy jest jaka rada, aby zwiększyć wy-
dajność i energię pracy ludu i aby mógł
śmiało żądać od niego lepszej roboty?

Odpowiedź wynika z tego, com już po-
wiedział, a mianowicie: poprawić odżywia-
nie ludu i zwiększyć ilość godzin snu i od-
poczynku.

Poprawić odżywianie—o tym już dużo pi-
sano i nad tym dużo debatowano, to też
nie będę powtarzał rzeczy znanych, tym
bardziej, że kwestja odżywiania nie wyłą-
cznie zależy od pracodawców, widzimy
nawet, że parobcy, będąc na stole dwor-
skim, lepiej się odżywiają od ludu na or-
dynarji, a ci ostatni lepiej od wyrobników
rolnych, godzonych na dzień. Przeto przejdę
do zwiększenia ilości godzin snu i odpo-
czynku.

Widzę wielkie oczy naszych mocno kon-
serwatywnych rolników, słyszę ich krzyki:
„a to mi reformator, wszak nam obecnie
za mało godzin w dniu, a on chce je
zmniejszać“.

Tym wszystkim, którzy tak sądzą, od-
powiem krótko: godzina dobrej pracy wię-
cej znaczy od dwóch godzin lichej.

Będą tacy, którzy mi zarzucą nieprakty-
czność i małą znajomość gospodarstwa. Tym
odpowiem, że w Prusach mniejszą ilość
godzin pracują, a jednak wszystko jest
zrobione na czas i dobrze.

Podług mnie, aby wszystko w gospo-
darstwie zrobić na czas i dobrze, dosta-
tecznym będzie, gdy lud będzie wychodził
w pole o 7 rano i wracał z pola o 7-ej
wieczorem, a dwie godziny od 12 do 2 po
południu powinny być przeznaczane na
obiad, przystym śniadaniom, ani pod-
wieczorków lud na polu nie będzie potrze-
bował spożywać.

Jednym słowem 10 godzin dobrej pracy,
której będziemy mogli się śmiało domagać,
będą więcej znaczyły od 20 godzin lichej
roboty, której nie możemy śmiało potępić.

Bardzo by było pożądanym, aby ogół ro-
lników naszych zwrócił na tę ważną spra-

wę uwagę swą i wypowiedział swe zdanie
jasno i otwarcie.

Profan.

O zmianie ziarna do siewu.

Upowszechnionym jest oddawna w rol-
nictwie zwyczaj zmiany ziarna do siewu
w celu poprawy gatunku, w skutkach jed-
nak swoich zwyczaj ten okazał się niejed-
nokrotnie wątpliwym, bo nie został jeszcze
dokładnie zbadany i doświadczony.

Zmiana nasienia powoduje znaczne kosz-
ty, a co większa pociąga za sobą nieraz
ryzyko nieudanej próby. Jeśli jednak, jak
twierdzi większość gospodarzy, zmiana na-
sienia przynosi tak znaczne korzyści, nale-
żałoby ją bliżej rozpatrzyć; aby dojść do
tego, należy rozebrać właściwości i przy-
moty ziarna, jak również odmiany, z któ-
rych ono pochodzi, a tym sposobem zado-
cydujemy, co zyskać możemy przez zamia-
nę nasienia.

Zewnętrzne przymioty ziarna decydują
o jego wartości handlowej, jeśli jednak cho-
dzi o ziarno do siewu, to zwrócić należy
uwagę nie tylko na jego zalety handlowe,
lecz co więcej, czy dana odmiana jest plen-
na, czy nie zadelikatna dla stosunków miej-
scowych: skąd wartość ziarna, jako towaru
i jako nasienia może być bardzo różna i nie-
stać w prostym do siebie stosunku. Wpraw-
dzie przy sprowadzaniu nasienia, może chwi-
lowo dany gatunek przy troskliwej uprawie
wydać pożądaną owoc, lecz przymioty lemo-
gą być nie trwałe, a z każdym rokiem
zamiastować się na gorsze. Oprócz tego pew-
na odmiana stać się może z jakichkolwiek
przyczyn nie plenna, chociaż przy rzadkiem
zwarcu na polu wyda piękne ziarno. Roz-
poznanie zwyrodnienia jest rzeczą łatwą;
rozpoznanie przeto przyczyny, jakie spo-
wodować mogą wyrażanie się zło-
żem.

Badając dokładnie pole, obsiane pewnego
rodzaju zbożem, spostrzegamy, przedewsz-
tkiem pewną ilość kłosów różnych wybitnie
od innych, tak co do długości, jakoteż co do
pełności ziarna, wyrosłych tylko skutkiem
szczególnych wpływów natury, a chcemy
tylko skorzystać z tych kłosów dla wyho-
dowania nowych odmian, przekonamy się,
że rośliny wyhodowane z kłosów długich,
własność tę utracą bardzo prędko. Otoż
po dokonaniu wielu takich prób, przyjdzie-
my do przekonania, że odmiany wyprodo-
kowane pod wpływem warunków zewnętrz-
nych są nietrwałe; powstałe zaś z przyczyn
wewnętrznych samoistnie większą lub mniej-
szą trwałość zachowują.

Dlatego też zakupując jaką nową odmia-
nę do siewu i spostrzegłszy z latami na-
stępniemi zmienianie się, bądźmy pewni, że
właściwość wybitna była tylko wytworzo-
na sztuczniei wpływami zewnętrznymi—
o czym przy silniejszym nawożeniu i rzad-
kim siewie możemy się sami przekonać.
Poprawą zewnętrzną wartości ziarna wie-
lu rolników się zajmowało, z których szcze-
gólnie dwóch angiłków specjalnie się to-
mu poświęcił: Hallet i Patrik Schreff.
Hallet opiera hodowlę, czyli poprawę na
wyborze ziarna najgrubszego, największych
kłosów i najczęściej krzewiących się roślin,
przy najstaranniejszej uprawie ich na do-
brze nawożonej ziemi. — Nie tworzy więc
odmian nowych, ale stara się naprawić
obecnie istniejące, wzmocniając w nich pe-
wne cechy wywołane przyjaznymi warun-
kami zewnętrznymi. — Odmiany tą drogą

Kalendarzyk tygodniowy

Święci Kościoła K. Katolickiego.	Imiona słowiackie.
Środa 5 sierpn. N.M.P. Św. Cezary	Stanisława
Czwartek 6 Przemienienie Pańskie	Chlebosiaw
Piątek 7 Kajetana	Olega św.
Sobota 8 Cyryjaka	Niezamysła
Niedziela 9 Romana	Bor. i Chleb
Poniedziałek 10 Wawrzynca	Wawrzynca
Wtorek 11 Zuzanny	Włodzimier.

Wschód słońca o godz. 4 m 21
Zachód słońca o godz. 7 m 40

Odmiana księżycowa pełnia d. 8 sierpnia
o godz. 10 m 13 rano

Wyśk. wody na Wiśle d. 31 lipca 9 stóp 1 cal.
pod Płockiem.
d. 1 sierpnia 9 " 4 "
d. 2 " 9 " 6 "
d. 3 " 7 " 9 "

Temperat. w Płocku: d. 31 lipca 17,4 18,6 15,8
d. 1 sierpn. 15,2 15,6 13,4
d. 2 " 15,2 17,6 16,2
d. 3 " 15,4 16,6 15,2

Ilość deszczu: d. 1 sierpnia 1,3 m. m.
d. 2 " 1,3 "
d. 3 " 11,8 "

Uwagi: W gub. Płockiej:

Dnia 17 sierpnia w Kikole, 18 w Różanie, 24
w Górnym, 25 w Dobrynie a. Drwęca 26 w Ja-
kowie.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 5 sierpnia w Rutkach, 11 w Różanie, 12
w Kikole, 17 w Grajewie, 18 w Sokolach, 19 w
Górnym, 23 w Świdowie, 24 w Andrzejowie 26
w Kikowie.

wyhodowane mogą być odpowiednie w równie pomyślnych warunkach, w gorszych zaś tracą te cechy bardzo prędko.

Schireff korzysta z odmian wytworzonych samodzielnie i te trwałe przy pomocy uprawy i poprawia, starając się przez krzyżowanie łączyć przymioty dwu odmian w jednej. Metodę pierwszego, t. j. Haleta stosuje na Węgrzech—Mokry, poprawiając w ten sposób pszenicę Banatkę ościstą, nie uwzględniając jednak siły krzewienia, uważając to wobec klimatu miejscowego za przymiot nie potrzebny. W podobny sposób są produkowane zboża siewne w Probstei—i Zeeland, hodują je tam na polach w wyborowej kulturze, a nie w szkółkach.

System Schireffa stosują przeważnie we Francji a częścią w Niemczech.

Zewnętrzny wygląd ziarna służy do rozróżnienia pomiędzy sobą gatunków i odmian, a które uczeni nazwali cechami morfologicznymi, czyli cechami formy. Cechy zaś życiowe wewnętrzne, niewidocznie określające wartość gospodarską ziarna do uprawy (np. siła krzewienia się), zaliczają się do t. z. cech fizjologicznych.

Otóż właściwości morfologiczne powstają samodzielnie—i jako takie są trwałe: cechy zaś życiowe fizjologiczne powstałe samodzielnie pod wpływem czynników zewnętrznych, będą nietrwałe i łatwo wyrażać się mogą.

(D. n.)

P Ł O C K .

Ze straży ogniowej. W zeszłą niedzielę nasza straż ogniowa obchodziła roczną swą pamiątkę rocznicy założenia straży. — Upięknio lat 28 od czasu założenia szeregow strażaków, którzy w ciągu tego czasu nieraz dali dowody bohaterstwa i poświęcenia przy ratowaniu mienia i życia ludzkiego. — Po wysłuchaniu sumy w kościele farnym, towarzysze przeszli w całej parafii przy dźwiękach muzyki na Nowy Rynek, gdzie odbyło się wręczenie medali pamiątkowych przez zarządzającego guberniją rz. r. st. Papudogło.

Około godz. 2-ej, strażacy i zaproszeni przez nich goście przeszli do ogrodu Słupieckiej, gdzie odbywał się poczęstunek. — Zabawę cechowały ożywiony nastrój i ogólnie dobre usposobienie. — Pomiędzy innymi zaznaczyć należy wręczenie zegarka pamiątkowego przez ogół strażaków b. pomocnikowi naczelnika straży p. Antoniemu Węglewskiemu w dowód uznania, jakim pan W. cieszył się wśród swych towarzyszy.

Medale, żetony za długą i pożyteczną służbę otrzymali: znak złoty za 25 lat służby pp. Władysław Włóczyński, naczelnik I-go oddziału i strażacy: Jan Niedzielski, Piotr Niedzielski, Gabriel Luciński, Wincenty Ziolkowski, Adam Kwaśniewski.

Znak srebrny za 20 lat: Józef Kowalski i Teofil Motyliński.

Znak brązowy za 10 lat — Władysław

Łączyński, Antoni Wawrowski, Aleksy Koldyszewski, Andrzej Piotrowski, Jan Bo. niewicz, Mikołaj Czaczkajew i lekarze strażcy: Jan Golebiowski i Józef Kunig.

Z Tow. wieślarzkiego. Wieczornica sobotnia u wioślarzy była ożywiona, chociaż przybyło mniej osób, niż się spodziewano, a to z powodu niepogody. W niedzielę odbyło się zebranie ogólne, na którym przyjęto w poczet członków 3 nowych kandydatów. Ogółem w tym roku przybyło około 40 nowych członków, co jest dowodem sympatji, jaką cieszy się wśród ogółu Towarzystwo wioślarzkie.

Z Tow. Kred. Ziemi. Rozpowszechniona oddawna pogłoska o zamiarze przeprowadzenia pewnych reform i zmian w ustawie ustroju dotychczasowym T. K. Z. znajduje obecnie poważne potwierdzenie.

„Warsz. Dniwn.” donosi, że reformy te w głównej osnowie dotyczą zniesienia dyrekcyj szczegółowych po miastach gubernialnych i mianowania urzędników instytucji przez ministerjum finansów.

Opracowaniem projektu zmian zamierzonych zajmuje się specjalna komisja, złożona z radców dyrekcyj głównej.

Oddziały równoległe. Mieszkańcy usilnie zabiegają i starają się o utrzymanie oddziałów równoległych, których istnienie jest jak wiadomo, zagrożone. — W tych dniach wysłaniem zostało do p. ministra oświaty podanie przedstawiające konieczność i potrzebę utrzymania oddziałów w gimnazjum męzkim. Podanie to opatrzone jest paru setkami podpisów.

Sadzenie drzew. Na placu Florjańskim, oraz innych skwerach miejskich zamierzono posadzić około 200 drzew iglastych. — Sadzenie odbędzie w miesiącu bieżącym.

Zastępstwo. Wobec wyjazdu na urlop d-ra Chmielińskiego obowiązki lekarza miasta pełni zastępczo doktor Bereza, lekarz pow. plockiego.

Zabawa. Jutro, w czwartek, odbędzie się zabawa publiczna w ogrodzie na placu Florjańskim (t. z. gulanije). Dochód z zabawy przeznaczony jest na cel dobroczynny.

Kanalizacja. Najpoważniejsza obecnie u nas sprawa urządzenia kanalizacji, jak zapewniają „Płoc. gub. wiad.” posuwa się naprzód. Przeszły wykonawca tego przedsięwzięcia, inżynier Zienkiewicz, oraz naczelnik więzienia plockiego Sirotkin udali się do Warszawy, w celu zapoznania się z fabrykacją wyrobów betonowych, potrzebnych przy urządzeniu kanalizacyjnym.

Wyrobem tych akcesoriów kanalizacyjnych zajęci będą więźniowie plocki. Do niwelacji miasta inżynier Zienkiewicz przystąpi niebawem.

O podatek od psów. Kilkudziesięciu mieszkańców miasta złożyło podanie do p. gubernatora o zmniejszenie podatku od psów z 3 rubli do rubla, t. j. do normy, ustanowionej w Warszawie.

O przywrócenie chodnika. Obok nieru-

chomości p. Wassermana przy ul. Ostatniej naprzeciw kościoła po-reformackiego dawniej istniał trotuar asfaltowy, który został skasowany, a chodnik zabrukowano drobnymi kamieniami, po których przejście jest wprost niemożliwe. Wobec tego mieszkańcy wzmiankowanej dzielnicy polecają nogi swe opiece p. W., prosząc o ułożenie chodnika z cementu lub asfaltu.

Z wypadków. Pracujący przy pobijaniu blachą kopuły kościoła katedralnego, blacharz Jan Koperski lat 32, tak nieśpieszliwie potknął się przy robocie, że spadłszy z kopuły, zabił się na miejscu. — Mówią, że przyczyną wypadku była nieostrożność pracującego, który powinien był przy swej robocie przywiązać się silnie linką.

Ofiary. Na powodzian nadwiślańskich złożył F. R.—2 rb.

Ł O M Ż A .

Kolej. Jeszcze przy końcu r. z. zaczęto u nas dużo mówić o nowej odnodze kolejowej i urządzeniu jednej ze stacji w pobliżu miasta, co usunąć miało tę ogromną niewygodę, jakiej doznajemy obecnie, zmuszeni do najbliższej stacji Czerwony Bór przebywać przestrzeń 15-o wiorstową koniami.

W sprawie tej otrzymujemy wiadomość iż budowa wzmiankowanej odnogi odroczone została na czas nieokreślony.

Kursy pedagogiczne, urządzone z rozporządzenia ministerjum oświaty dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych w obrębie naszej gubernii, ukończone zostały z d. 28 z. m. Zajęcia trwały przez cały miesiąc. Na kursy te uczęszczało 47 mężczyzn i 13 kobiet.

Jednocześnie pod kierunkiem nauczyciela szkoły miejskiej p. J. Milczewskiego utworzoną została „Szkoła wzorowa.” Na nauki, jakie odbywały się w obecności gremjum nauczycielskiego i delegowanych kierowników zjazdu, uczęszczało około czterdziestu dzieci.

Jak już donosiliśmy, powołani korzystali z całodziennego utrzymania i mieszkania w internacie męzkim, nauczyciel zaś zamieszkał w gimnazjum żeńskim. Koszty podróży zostały im zwrócone.

Z Koła muzycznego. Nowozaangażowany kierownik chórów i orkiestry p. Szymański, objął już powierzone mu obowiązki.

W celu powiększenia personelu orkiestry i udoskonalenia się jej członków w muzyce, życzący sobie dwa razy tygodniowo w lokalu koła pobierać będą mogli lekcje muzyki: na fortepianie i instrumentach smyczkowych za opłatą po 3 rb. miesięcznie i na instrumentach dętych po 1 rb. na miesiąc.

Z budownictwa. Na miejsce zburzonej już posesji Jakóbiego przy ul. Długiej stanie jednopiętrowa kamienica, której budo-

wę niebawem rozpocznie nabywca placu Kawkiwicz.

Ze spraw miejskich. Rada miejska na ostatnim posiedzeniu swoim zadecydowała wyznaczyć 1000 rb. z funduszu kam. miejskiej na zapoczątkowanie wyrobów betonowych przez arezantów, odbywających karę w więzieniu miejscowym.

Na decyzję rady wpłynęła przez zarządk. nieodzowna potrzeba uporządkowania trotuarów naszych.

Ze sfer niebieskich. Tak potłoczona w tym czasie pogoda w żaden sposób nie może się nie może. Rzadko który dzień przetrzymuje bez deszczu. Nie gwałtowna, ale dzie, lecz bezustanna w ciągu połowy doby ulewa nawiedziła miasto (nasze) w d. 25 z. m. Deszcz przez cały czas lał „jak z cebra”. Na ulicach utrudniał się całe jeziora i kałuże, ścieki nie mogły pomieścić obfitych potoków i zalewały ulice.

Skutkiem tego właśnie deszczu poziom podniósł się o 12 cali ponad ostatni normalny swój poziom i w paru miesiącach wystąpiła z brzegów. Znowu strata i utręta, bo na pasie nadbrzeżnym woda drobnych posiadaczy nie skosiła jeszcze swych działek w oczekiwaniu na ostateczne osuszenie się nizin. W polu deszcz przyniósł, czyli do cna żyto ścięte i przeszkodził w pracy. Była to sobota.

Ogromnie również ucierpiał drzewa owocowe, które i tak słabo obrodziły w tym roku.

Nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św. LEONA XIII. W ubiegły czwartek d. 30 z. m. żałobny jęk dzwonów w prezbiterium naszej obwieścił miastu, że w tym dniu odbędzie nabożeństwo za duszę zmarłego Głowy kościoła rzymsko-katolickiego, Papieża Leona XIII.

O wyznaczeniu nabożeństwa żałobnego na ten właśnie dzień powiadomiono mieszkańców miasta i wiosek okolicznych, należących do parafii naszej, w ostatnią niedzielę, to też na wezwanie to tłumy wiernych wszystkich stanów już od wczesnego ranka zaczęły napływać do kościoła farnego, by pomodlić się za duszę zmarłego Papieża.

O godz. 10 z rana rozpoczęły się w gile, odspiewane przez duchowieństwo ze wszystkich kościołów naszych, oraz bawących podówczas w mieście księży i alumnów. O godz. 11 wyszły jednocześnie trzy msze św.: śpiewana wotywa przed wielki ołtarz i dwie ciche przed bocznymi ołtarzami. Wotywę celebrował zastępca proboszcza miejscowego ks. Dereszkiewicz. W posrodku prezbiterium ustawiono wysoki katedrał, pokryty sukniem czerwonym. Na ostatnim stopniu umieszczona była trumna a na niej insygnia papiezske: tjara, pastorał i krzyż rzymski oraz ewangelja i kielich, nakryty patyną. U wezglowia, umieszczono podobiznę Leona XIII, odwróconą na na kościół i umajoną kwieciami. Cały ka-

1)

MARZENA WAKACYNE.

W końcu czerwca otrzymałem od swoich dalekich kuzynów, lecz bliższych znajomych, państwa P., szczerze zaproszenie na wies dla przepędzenia wakacji. Zaprosiny przyjąłem bardzo chętnie. Byłem trochę zmęczony przejściowym egzaminem. Chciałem odpocząć i pełną pierśią odetchnąć świeżym wiejskim powietrzem, co mi się tym słuszniej należało, że za rok miałem składać trudny egzamin na lekarza.

Państwo P. jest to młode małżeństwo. On męczyzna trzydziestoletni, jasny blondyn, wysoki, barczysty z pogodnym czołem, jakie można spotkać jeszcze na wsi. Ona dwudziestopięcioletnia ciemna blondynka, kobieta wyobraźni poetów. Pobrali się przed czterema laty, a dziś mają dwóch ładnych, jak malowanie synków.

Pojechaliśmy na wies na początku lipca. Przyjeżdżając bardzo szczerze przez państwa P., zacząłem prowadzić żywot spokojny i swobodny.

Z początku przepędzałem prawie cały czas na polu. Często towarzysząc panu P. w jego wycieczkach gospodarskich, poznałem w nim nie tylko zabiegliwego gospodarza, lecz i dobrego ojca i męża. Pan P. nie mogąc ciągle dzielić trudów z żoną w domu koło pielęgnowania dzieci, ułatawał to jej, biorąc na pole pod swoje ojcowskie oko starszego syna, trzyletniego Kasia. U państwa P. nie było swych pełnego powierzenia dzieci opiece nianiek. Nianki tam grały rolę drugorzędnych pomocnic.

Nastąpiły upały. Zostawałem coraz częściej w domu nad książką. Pani P. uprzejmie ofiarowała mi salon dla moich studiów. Byłem bardzo zadowolony z tego; w moim pokoiku na górze dawało się więcej uczuć gorąco. Salon przylegał do pokoju dzieciennego. Teraz dopiero poznałem trudne, a święte zadanie matki. Słyszając kwilenie dziecka w kolebce i pieszczotliwe utulanie go matki, dziecinne gwarzenie jej ze starszym Kaziem, lub naiwne opowiadanie pełne miłości macierzyńskiej, podziwiałem cierpliwość pani P. i zarazem budowałem się jej zupełnym zaparciem się siebie, a oddaniem się swoim pociechom.

Niekiedy gwary w sąsiednim pokoju przerywane były przybyciem gościa. Słyszałem czule przywitania, jakby z ukochaną osobą, dawno niewidzianą. To pan P. znalazłszy wolniejszą chwilę od zajęć gospodarskich, wpadał, aby zobaczyć się z żoną i dziećmi.

Wtedy to często odsuwałem poważną książkę; zdawało mi się, że od niej chłód wieje; malala mi w oczach i stawała się nudna. Natomiast odedrwi, prowadzących do sąsiedniego pokoju, załatwowało mi ciepło przyjemne przejmujące całą moją istotę i uczucie jakiegoś wznieście, a nieznane, bo nowe...

Marzyłem...

Marzyłem o celu życia... Niedawno widziałem go w zupełnym oddaniu się studiom, następnie w noszeniu ulgi cierpiącej ludzkości. Dziś on mi już nie wystarczał, bo choć był wznieście, ale jednostronny.

Marzyłem... o szczęściu rodzinnym, które dodaje człowiekowi otuchy do dalszej pracy, w którym znajduje się zapłatę za trud już poniesione.

Marzyłem... o potomstwie, jak o części swojej istoty, jak o dalszym ciągu swego ja, swych myśli...

Zaprzęgałem sobie z czasem gniazdko i zostać ojcem... Cel życia sarysował mi się obazerniej,

więcej był zgodnym z prawami natury, a więc doskonalszym.

Po takich chwilach, gdyśmy się zbierali na wspólne pogadanki, państwo P. znajdowali mnie więcej zamyślonym i radzili mi trochę mniej siadywać nad książką. Korzystając z tej rady, częściej bawiłem się z ich dziećmi, które teraz z każdym dniem coraz więcej kochałem.

Pewnego pięknego sierpniowego dnia, po południu do państwa P. przyjechała z sąsiedztwa pani D. z najstarszą swą córką Wandą.

Nie znajdując żadnej przyjemności w rozmowie salonowej, w tym kręceniu bicia z piasku, nie mogąc flirtować, czyli młócić jedwabiscie i z udaną niewinnością o rzeczach najmniej odpowiednich, nie szukałem nawet unikalem towarzystwa panien. W czasie pobytu u państwa P. zasła we mnie na tym punkcie pewna zmiana. Nie unikałem już panien, owszem starałem się znaleźć w ich towarzystwie, szukając pereł, wypadków i ciekawych w te grona lalek. To też, dowiedziawszy się o przybyciu gości, podążyłem do bawialnego pokoju. Tutaj po przedstawieniu się, znalazłem się na oczach panny Wandy.

Panna Wanda była to osiemnastoletnia, fizycznie do brze zbudowana panna, nie piękna, lecz ładna i przyjemna. Jej oczy zamysłone, powaga niezabytna i nie jaka sentymentalność zrobiły na mnie wrażenie d. t. t. t.

D. c. n.



ZAKŁAD TAPICERSKI Wł. Apfelbauma w Płocku

egzyst. od 1885 roku.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące i wykonuje z całą dokładnością, przy pomocy zdolnych pomocników, w zakładzie u siebie, lub na ządanie, po domach prywatnych.

Ceny niskie — stałe. Skład zapasowy, w portjery — firany, dywany, witraże modne tania i w wielkim wyborze.



Wody mineralne sztuczne, napoje gazowe, limonjady i kefir można nabywać w fabryce i kioskach na miejscu w Płocku, oraz we własnym kiosku w Ciechocinku (park miejscowy), w tym ostatnim są również wody mineralne naturalne najświeższego czerpania.

**Fabryka wód mineralnych i napojów gazowych
d-ra JANA GOŁĘBOWSKIEGO w Płocku.**

POLECAJA

Wyborową tekturę smołowcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołą bezwodną z węgla kamiennego

i Nowy swój wyrób: **PŁYTY KORKOWO IZOLACYJNE.**

Wykonują: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PŁYT KORKOWYCH

A. TAHN & Co

dawniej

F. PIETSCHMANN

Fabryka Tektury smołowcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, **LESZNO № 86.**

W ostatnich czasach pojawiły się fabrykaty podrzędnych fabryk tabacznich, naśladujące opakowaniem, formą pudełek i rysunkiem etykiety, nasze wyroby, a w szczególności gatunki papierosów, cieszące się powszechnie uznaniem i wziętością, jako to:

**„Renoma“, „Desert“, „Kawalerskie“,
„Azis“, „Dobre“.**

Ostrzegamy niniejszem Szanownych odbiorców i upraszamy wystrzegać się falsyfikatów przez zwracanie uwagi na firmę naszą:

FABRYKA TABACZNA

„NOBLESSE“

w Warszawie.

KROCHMAL RYZOWY

z fabryki

A. M. JULIUS w Odessie

poleca reprezentant na Królestwo Polskie

HERMAN MEYER

w Warszawie, Mazowiecka 20.

**Dominium Dulsk
SPRZEDAJE TRYKI
r. Rambouillet**

Stacja pocztowa Dobrzyń n. Drwęcą

= D O M =

z ogrodem owocowym i łąką

DO SPRZEDANIA w Łomży.

Wiadomość u pp. Lipińskich, al. Nowogrodzka w Łomży.

DRÓB ZARODOWY

rasy

ORPINGTON, LANGSHAN I FAVEROLLES

do sprzedania w dobrach

SUSK przez Ostrołękę.

KOGUT 3 rb. KURA 2 rb.

Salon, gabinet i przedpokój

na 2 piętrze z frontu do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość w księgarni Komputera.

Redakcja „KALENDARZA PŁOCKIEGO“

wydawanego na korzyść kolonji letnich zawiadamia, iż ogłoszenia firm miejscowych i zamiejscowych przyjmują się na następujących warunkach: ogłoszenie na okładce i na pierwszej stronie — 10 rb., cała stronica wewnątrz 6 rb., 1/2 stronicy 4 rb., 1/4 str. 3 rb., 1/8 str. 1 rb., adres 25 k. Oferty przyjmuje skład apteczny W. Stronajera.

= T O R F =

opalowy, suchy i w wyborowym gatunku ma do sprzedania dom. Chudzyń pod Bielskiem. Skład w Płocku w hotelu polskim.

OWCZARNIA ZARODOWA

LUBERADZ

rozpoczyna sprzedaż tryków 24 sierpnia.

Do sprzedania

dwie duże łazienki w domach mieszkalnych.

Wiadomość w Czytelnicy Heleny Piotrowskiej.

TOW. ROLNICZE PŁOCKIE

zawiadamia niniejszym, że na zebraniu październikowym odbędzie się konkurs i pokaz kłosew dorodnych, oraz pokaz zbóż, okopowizn i owoców. Okazy kłosew odznaczonych będą nagrodzone. Okazy przesyłać pod adresem biura Tow. rolniczego w domu własnym, przy ul. Warszawskiej, przed 1 października.

BIURO HANDLOWE

Towarzystwa Rolniczego w Płocku

poleca

ODŚMIETANKOWNICĘ

systemu

„ALFA LAVAL“

Najlepsze maszyny do odtłuszczania mleka.

**Zarząd kasy Pogrzebowej
w Płocku.**

uprasza p. p. członków o wpłacenie do kasy składki w ilości 1 rubla z powodu śmierci członka kasy: **Jana Brogowskiego**. Pieniądże mogą być wniesione na ręce p. **A. Gościńskiego** (ul. Grodzka, Apteka.) Ostatni termin do zapłacenia rublowej składki upływa w dniu 17 sierpnia r. b.

Z początkiem roku szkolnego
otwieram przy mojej

SZKOLE 2GA KLASĘ

Egzaminy wstępne rozpoczyna się 10 Sierpnia, lekcyje 31 t. m. Szkoła mieści się w domu W-go Myszkiewicza, w Starym Rynku, obok Fary.

Przełożony szkoły Topolński.

**SZKOŁA PRYWATNA
w Płocku.**

Są ludzie, którzy wprowadzają w błąd publiczność, rozsiewając wieści, że ja swą szkołę zwiżam; o toż wbrew tym wszystkim fałszywym pogłoskom, mam honor zawiadomić osoby zainteresowane, że szkołę mam i nadal prowadzić będę i takowa od 1 Lipca r. b. mieści się przy ulicy Tumskiej w domu p. Józefowskiego № 485.

Wpisy szkolne zaczynają się z dniem 1 sierpnia i trwać będą do dnia 30 sierpnia r. b. poczem nastąpią formalne zajęcia. Utrzymujący szkołę prywatną w Płocku.

BIAŁECKI JÓZEF.

— STANCJA —

Marji Zaleskiej

dla uczniów gimnazjum i szkoły miejskiej z upoważnienia Zwierzchności tych szkół, przeniesioną została do domu p. Kramera przy ulicy Więziennej № 27 róg Tumskiej. Piętro drugie, wejście od Więziennej.

MŁODA OSOBA

posiadająca

patent z ukończenia gimnazjum poszukuje lekcji na czas wakacyjny. Wiadomość w redakcji.

Pensja żeńska III klasowa

Jadwigi Kuczyńskiej

w Ciechanowie

przyjmuje uczennice stałe i przychodnie. Lekcje rozpoczyna się dn. 5 Września.

ANNA PINIAROWICZ

przełożona pensji żeńskiej w Sierpcu, zawiadamia Sz. rodziców i opiekunów, iż zapis i egzamina nowowstępujących uczennic rozpoczynają się od dnia 24 sierpnia, lekcyje zaś 1 września.

OBICIA

W NAJŚWIEŻSZYCH DESENIACH

jak również

wielki wybór tanih

w cenie od 7 do 20 kop.

poleca

M. LEWENSTEIN

W PŁOCKU.

Resztki do 10 relek za połowę ceny.

ZAKŁAD CUKIERNICZO-RESTAURACYJNY

Ludwika Lewandowskiego

w Płocku

Przeniesionym został 1 Sierpnia z domu w Starego-Rynku na ulicę Tumską, dom W-go Synoradzkiej, do lokalu zajmowanego przedtem przez Towarzystwo Rolnicze. Lokal świeżo odrestaurowany, zaopatrzony ku wygodzie publiczności w dzwonek elektryczny i telefon, przy lokalu ogródek z altaną. Zakład przyjmuje i wykonuje wszelkie zamówienia w zakresie cukiernictwa wchodzące: Śniadania, kolacje, wszelkiego rodzaju zakąski, jedzenia na porcje po cenach umiarkowanych; obsługa natychmiastowa, co poleca Szanownej publiczności.

Właściciel **LUDWIK LEWANDOWSKI**

W TULIBOWIE

OWCZARNIA

czystej krwi RAMBOUILLET,

ma na sprzedanie barany 18 miesięczne



KONKURENCJA

Zegluga parowa

JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysyła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi

z Płocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocy)
z Warszawy do Płocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Płocka do Warszawy o godz. 5 rano
z Warszawy do Płocka o g. 7 1/2 w (noc)

Na parostatkach nocnych sygnale mijają numerowo

Przystań w Warszawie 3-a od mostu

Przystań w Płocku 1-sza od mostu.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ



St. Górnickiego

wysyła parostatki

CODZIENNIE:

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano

z Warszawy do Płocka o godz. 5 rano

z Płocka do Włocławka, Ciechanowa i Torunia o godz. 5 rano

po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Płocka o godz. 9 rano

z Warszawy do Płocka, Włocławka i Torunia o godz. 11 1/2 w (noc)

z Włocławka do Płocka i Warszawy o g. 12 1/2 w p.

z Włocławka do Torunia o g. 12 1/2 w p.

z Torunia do Włocławka, Płocka i Warszawy o godz. 3 rano.

KURSA PRZERWANE.

z Płocka do Włocławka o g. 5 po poł.

z Włocławka do Płocka o g. 12 w noc.

Na parostatkach nocnych sygnale mijają numerowo